Rok I. Warszawa, dnia 16 października 1938 r. Nr. 36 (9)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

ROLNICTWO

Przez oświatę — do podniesienia bytu rolnika

Chcąc osiągnąć jakikolwiek zawód, zdobyć prawo pracy samodzielnej, należy uprzednio osiągnąć odpowiednie przygotowanie, umożliwiające dostosowanie się do dzisiejszych wymagań życia. Dopiero wtedy wolno objąć samodzielny warsztat.

Tak było i jest w rzemiośle, czy handlu, tak też powinno być w rolnictwie.

Praca na warsztacie rolnym jest bardziej złożona niż w innych zawodach, bardziej wszechstronna, a więc i trudniejsza. Mimo to jednak olbrzymia większość rolników obejmuje warsztaty bez wystarczającej umiejętności pracy w gospodarstwie, posiłkując się wiadomościami osiągniętymi w młodości od swych rodziców. Mam tu na uwadze specjalnie drobnych rolników - Polaków, zamieszkujących poza granicami Polski.

Prawdą jest, że przebywają oni w wyjątkowo trudnych warunkach życia, pozbawieni często fachowej pomocy i opieki, niemniej jednak znikome napotykamy wypadki, kiedy ojciec stara się umożliwić synowi osiągnięcia wiedzy zawodowej.

Trudno oczywiście w tych warunkach mówić o postępie, o wykorzystanie rozwijającej się stale wiedzy rolniczej.

W imię więc własnych interesów rolnicy dążyć winni do zdobywania jak najszerszych wiadomości z zakresu umiejętności gospodarowania na roli.

Istnieją różnorodne możliwości osiągania wiedzy rolniczej; bądź to w szkołach rolniczych, na kursach, konkursach, czy w drodze wykorzystania kursów korespondencyjnych im. S. Staszica — wszystkie one dają uczącym się podstawy do racjonalnego prowadzenia gospodarki rolnej.

Wyżej wskazane możliwości wykorzystać winna przedewszystkim młodzież wiejska, którą oczekują obowiązki gospodarowania na własnej skibie.

W trosce więc o stan własnego kiedyś gospodarstwa, młodzież wiejska winna dążyć do poznania nowych systemów pracy na roli, nowych metod gospodarowania, nim zaczną samodzielnie pracować — tak, jak to ma miejsce w innych zawodach.

Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego, że dla rolników-Polaków na obczyźnie jest to zadanie trudne do rozwiązania, bo i polskich szkół zawodowych niema, a na wysyłanie synów swych do Polski mogą sobie pozwolić nieliczni, zamożniejsi gospodarze.

Z tych też względów zadanie to należałoby rozwiązać w sposób następujący:

Wyjątkowe trudne warunki bytowania drobnych rolników - Polaków zagranicą stwarzają konieczność ujęcia pracy na wsi w pewne formy organizacyjne. Powołanie więc do życia w każdej wsi Kółka Rolniczego, prowadzonego przez wyszkolonego przodownika, oddałoby, bezradnym często, producentom rolnym poważne usługi, uwalniając ich od trosk i zmartwień, a przede wszystkim w wielu wypadkach od ryzykownych posunięć, przy rozwiązywaniu zbyt trudnych, bo wymagających odpowiedniego przygotowania zadań gospodarczych.

Gromada chętnych rolników stworzyć może wspomniane wyżej Koło, którego zadaniem będzie akcja samokształcenia praktycznego i teoretycznego, własnym wysiłkiem osiąganego, przy wydatnej pomocy wyszkolonego przodownika.

Przy odpowiednim, tanim kosztem, wyposażeniu w pomoce oświatowe Koło takie w krótkim czasie stać się może poradnią zawodową dla mieszkańców całej wsi.

Jak wynika z powyższego pomoc z zdobywaniu wiedzy rolniczej i znajomości dobrego gospodarowania dać może rolnikowi, przedewszystkim szkoła, a następnie organizacja rolnicza, której jest członkiem. Jedynie zaś organizacja rolnicza przyczynić się może do wytworzenia swoim członkom pomyślnych warunków pracy.

Te właśnie dwa momenty, to jest, pomoc zawodowa i pomoc oświatowa stanowią istotę pracy organizacji rolniczej.

Podniesienie wsi, jej dobrobytu i kultury win-

no stać się wysiłkiem samej wsi, wsi zorganizowanej i umiejącej twórczo pracować, oświeconej i mającej poczucie odpowiedzialności za swe losy.

Nie wyczerpaliśmy tematu i do zagadnień tych jeszcze wrócimy.

Dziś pragniemy stwierdzić, iż przyszłość rolników w poważnym stopniu w ich rękach leży i stan ten winien stać się drogowskazem w dążeniu poprzez oświatę do podniesienia bytu producenta.

Współpraca polskich rolników

Jedno z pism polskich w Stanach Zjednoczonych „Ameryka - Echo“ zamieściło artykuł o współpracy polskich rolników na emigracji. Ze względu na wagę poruszonego zagadnienia przedrukowujemy go w tym miejscu. *Red.*

Coraz to więcej kapitalistów kupuje farmy, ponieważ farmy przynoszą więcej dochodu, aniżeli akcje. Tymczasem z listów otrzymywanych z różnych stron kraju dowiaduję się, że znaczny procent naszych rodaków osiadłych na roli, nie może powiązać końca z końcem. Dlaczego kapitalista może opłacić robotników na farmie i mieć zysk, a wielu farmerów nie może utrzymać się na własnym zagonie? Powód jest ten, że kapitaliści zastosowują najnowsze metody gospodarki, podczas gdy wielu biednych farmerów gospodarzy podobnie jak gospodarzyli ich przodkowie tysiąc lat temu.

Wielu farmerów nie myśli wcale o ulepszeniu metod gospodarki i z tymi nie można zrobić nic. Są jednak rolnicy, pragnący ulepszenia metod gospodarki i zdobycia dobrobytu. Jeżeli jednak nie znają dostatecznie języka państwowego, ażeby mogli korzystać z rad udzielanych przez państwowe szkoły rolnicze, to ich położenie jest wprost bez wyjścia. Jedynym ratunkiem byłoby porozumienie z fachowym polskim rolnikiem w sąsiedztwie, ażeby od niego zasięgnąć praktycznych wskazówek. Wiem jednak, że wielu zamożniejszych rolników nie udzieli nikomu praktycznych rad. Tacy samolubni farmerzy, powiadają, że im zajęło całe lata, zanim nauczyli się gospodarzyć, to niech również ich sąsiad pobieduje, aż nauczy się rozumu — albo zbankrutuje. Tak jest u farmerów wszystkich narodowości z wyjątkiem Żydów.

Polscy rolnicy powinni dopomagać sobie wzajemnie. To jest jedyny sposób usunięcia nędzy, jaka panuje wśród wielu naszych rodaków, osiadłych na roli. O ile ziemia jest urodzajna, to można na farmie utrzymać się. Jeżeli jednak ktoś pragnie odłożyć pieniędzy na starość, ten musi umieć uprawiać i użyźnić ziemię tanim kosztem, musi umieć hodować krowy, świnie, owce, lub kury i musi wyprodukować najlepsze zboże lub jarzyny. Tego można dokonać tylko wtedy, gdy jest chęć do pracy i znajomość nowoczesnych metod gospodarki.

W jaki jednak sposób dowie się polski rolnik do kogo zwrócić się o poradę? Gdybyśmy mieli organizację rolniczą podobną do żydowskiej rolnik mógłby się zwrócić do organizacji. Na nieszczęście polscy rolnicy posiadają niewiele organizacji. Po długich rozmyślaniach postanowiłem zwrócić się do doświadczonych polskich rolników z propozycją, czy nie zgodziliby się służyć radą naszym rodakom, którzy potrzebują praktycznych wskazówek.

Polska imigracja zdobędzie wpływy w tym kraju, gdy Polacy zdobędą dobrobyt ekonomiczny. Każdy rolnik posiada własny warsztat pracy i o jego powodzeniu decyduje, ten fakt, czy umie, czy nie umie wyprodukować dużo tanim kosztem. Wiem że mamy tysiące doświadczonych polskich rolników. Gdyby ci doświadczeni i zamożniejsi rolnicy chcieli służyć radą innym, polscy rolnicy mogliby zdobyć dobrobyt ekonomiczny o wiele łatwiej.

Potrzeba byłoby stworzyć na każdym terenie listę doświadczonych rolników z różnych gałęzi gospodarki rolnej, jak naprzykład: hodowców krów na mleko lub na mięso; hodowców świń, owiec, kur, kaczek, gęsi, indyków, królików i zwierząt futerkowych; hodowców pszczół; ludzi doświadczonych w uprawie jarzyn, drzew owocowych, truskawek, bawełny, tytoniu, pszenicy, kukurydzy, i t. d. Taka lista powinna obejmować doświadczonych rolników ze wszystkich stanów, od Nowej Anglii do Kalifornii i od Florydy do Alaski.

Ktoś zapyta zupełnie słusznie, jaką korzyść będą mieć ci, którzy będą dopomagać drugim? Przecież w Ameryce nie robi się nic zadarmo. Otóż będą mieć podwójną korzyść. Przedewszystkim będą mieć zadowolenie, że uczynili coś dla narodu polskiego; równocześnie, udzielając rad drugim, lepszą własną gosdodarkę. Rolnik musi uczyć się całe życie i zawsze jest sposobność zaprowadzenia lepszych metod.

Z CYKLU ARTYKUŁÓW INSTRUKCYJNYCH

Przygotowanie paszy dla królików

Nadchodzi okres, kiedy należy pomyśleć o zapasach paszy na okres zimowy dla królików. Trzeba mieć na uwadze, że hodowla tych zwierząt opłaca się wówczas, gdy hodowca nie przepłaca za paszę, lecz zdobywa ją tanio i czyni odpowiednie zapasy w odpowiednim czasie. Należy przewidzieć, że opłacalność hodowli omawianych zwierząt wzrasta w tym wypadku, gdy w okresie wegetacji roślin

skarmia się wszelkie zielska, których produkcja i zbiór w zasadzie nic lub bardzo niewiele kosztuje. Należy przewidzieć, że właśnie zimową porą koszty utrzymania zwierząt w sposób bardzo widoczny i dotkliwy dla kieszeni producenta wzrosną. Wzrost ten będzie tym jaskrawszy, im bardziej producent będzie narażony na konieczność zakupu paszy w okresie, kiedy ta osiągnie wysoką cenę. Aby uniknąć przykrych niespodzianek należy zawczasu nagromadzić potrzebną ilość paszy. Przedewszystkim należy przygotować zapas siana, które zimową porą stanowi podstawową paszę dla omawianych zwierząt. Siano może być różnego rodzaju, unikać jedynie należy przygotowań siana małowartościowego, jakie bywa z roślin kwaśnych, zbieranych z mokradeł i t. d.

Kto nie zrobił zapasu siana letniego, musi zaopatrzyć się w siano jesienne. Im bardziej różnorodny będzie skład tego siana, tym większą rozmaitość będą miały zwierzęta zimą. Ponieważ deszcze jesienne nie sprzyjają suszeniu siana, najpraktyczniej zastosować suszenie na kozłach. Jest to sposób szeroko dziś stosowany w gospodarstwach postępowych. Kozły zbite z okrąglaków bardzo łatwo sobie zbudować. Najbardziej praktyczne i łatwo ustawne składają się z trzech trójkątnie zbitych boków, które się zestawia, aby utworzyły piramidę. Oparte wzajemnie drążki trzymają się doskonale i służą jako rusztowanie, na które układa się nacięte zielsko, trawę, mieszanki, koniczyny i t. p. poczynając od dolnych drążków i postępując ku górze. W ten sposób powstaje stożek, który stać może nie tylko do zimy, ale nawet pozostawić można siano na kozłach i zimową, porą narzuciwszy na wierzch trochę słomy związanej u góry, która ochrania siano od słoty. Ponieważ od spodu powstaje przewiew, siano zawieszone na drążkach nie dotyka ziemi, więc przechować się może w doskonałym stanie. Wielkie ma tu znaczenie jeszcze i to, że rośliny o grubych łodygach, bardzej soczyste lub posiadające duże, łamliwe liście łatwiej wysychają na kozłach i przechowują się w całości.

Zimową porą w miarę potrzeby bierze się siano z kozła, poczynając od dolnych drążków i stopniowo posuwając się ku górze. Należy sobie obliczyć, czy jeden stożek siana wystarczy, czy też należy ustawić i nasuszyć kilka stożków, które zresztą mogą być różnych rozmiarów. Kto ma możność przechowania siana w pomieszczeniach krytych, bezwątpienia będzie to korzystniejsze. Należy jeno podczas przenoszenia siana z kozła do ubikacji przeznaczonej dla przechowania siana zachować ostrożność, aby nie rozkruszać liści, które mają większą wartość pokarmową niż łodygi. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do koniczyny, przelotu i innych roślin strączkowych. Jeśli już zaszła o tym mowa, zalecam zwrócić większą uwagę na siew mieszanek w sadach, które dają tam podwójną korzyść i z jednej bowiem strony służą częściowo jako pożywka dla drzew owocowych, z drugiej jako pasza dla królików, nutrii, owiec i kóz, boć te zwierzęta częściej chowa amator drobnego inwentarza niż inne. W tym wypadku mieszanka może składać się z łubinu, peluszki, wyki i owsa, co razem wziąwszy da doskonałą paszę dla omawianych zwierząt. Również mało wymagający jest przelot, który powinien być częściej, siany niż dziś się to widzi.

Rośliny aromatyczne w rodzaju piołunu, mięty, krwawnika, macierzanki i t. p. należy również suszyć z zachowaniem pewnych ostrożności. Dobre wyniki daje wiązanie w pęczki i następnie zawieszanie na rozciągniętym, jak do suszenia bielizny, sznurze, aż do całkowitego wyschnięcia. W ten sam sposób suszy się pokrzywę oraz gałązki drzew.

Prócz siana potrzebna będzie odpowiednia ilość ściółki. Ponieważ w r. b. słoma obrodziła, więc pozycja ta wypadnie znacznie taniej niż w roku ubiegłym.

Zwrócić należy również uwagę na kukurydzę, której łodygi służyć mogą również jako pożądana ściółka, podczas, gdy same ziarno kukurydzy, a zwłaszcza młode stanowi bardzo lubianą paszę treściwą dla wszystkich wymienionych gatunków zwierząt. To też w ogrodzie hodowcy kukurydza powinna być stale produkowana. Z pożytkiem może być zużyta również bulwa, której zarówno kłącze, jak i łodygi mogą mieć zastosowanie. Bulwa ma tę stronę dodatnią, że jej kłącze przechowują się w ziemi bez żadnych ze strony producenta zabiegów. Przypominam tu o tych roślinach, aby ci hodowcy, którzy z różnych przyczyn nie mieli możności ich wyprodukować, w sezonie następnym zwrócili na ten moment należytą uwagę.

Również nie bez korzyści dla hodowli musi być traktowana sprawa kiszonek. Możliwości w tym względzie są dość duże, gdyż do zakwaszenia naci i innych odpadków z ogrodu nadaje się zwykła mocna beczka. Można używać również do tego celu duże, szerokie rury szamotowe lub betonowe, do których należy dorobić odpowiednie dno betonowe. Tego rodzaju urządzenia do zakwaszenia karmy można ustawić w piwnicy lub innym miejscu zabezpieczonym od przemarzania. Wreszcie w hodowlach większych zaleca się budować betonowe silosy z kręgów studziennych, które doskonale swą rolę spełniają, stając się pożądnym źródłem taniej soczystej paszy zimą, kiedy odczuwa się brak tego rodzaju pożywienia. *M. T.*

PAMIĘTAJCIE O NASZYM KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM

Kilka wskazań podstawowych dla hodowców kur

Do prowadzenia hodowli kur potrzebny jest odpowiedni kurnik. Ma on być jasny, czysty, z dużymi oknami, otworami do wietrzenia, grzebaliskiem, gniazdami zatrzaskowymi, podgrzędną, odpowiednimi poidłami i korytkami na paszę. Powierzchnia okien 1/6 część podłogi. Pomieszczenie powinno być obszerne — na 1 m^2 podłogi liczy się 3 kury. Przy kurniku powinien się znajdować wybieg porośnięty trawą, najlepsze są wybiegi zmienne.

Czystość w kurniku jest konieczna. Na ściółkę nadaje się najlepiej torf z nakrywą ze słomy. Najmniej 2 razy w tygodniu należy podgrzędne i grzędy wyczyścić. Ściółkę w gniazdach zmieniać często.

Kurczęta powinno się trzymać osobno, a nie razem ze starym drobiem.

Naczynia dla paszy i wody powinne być czyste, przy czym należy wodę często zmieniać, ażeby zawsze była świeża.

Pasożyty są szkodnikami zdrowia kur, wpływają one także na zmniejszenie się nieśności. Należy więc dwa razy do roku przeprowadzić generalne czyszczenie kurnika z użyciem gorącej wody, sody, mydła i wapna. Należy również, zwłaszcza w porze ciepłej zapuszczać co 4 tygodnie grzędy, podgrzędne i wszystkie szczeliny w ścianach karbolineum przeciw pasożytom. Kąpiel pyłowa w racjonalnej hodowli drobiu staje się konieczną, powoduje ona podniesienie się stanu zdrowia kur i jest skuteczna w walce z pasożytami. Kąpiel pyłowa winna się składać z piasku, ziemi ogrodowej, popiołu i pyłu drogowego. Oprócz tego należy dodać rozmielony tytoń fajkowy oraz trochę kwiatu siarkowego.

Ważnym czynnikiem jest również pasza. Niewłaściwe jest dawanie kurom tylko ziarna, jak to jeszcze często się praktykuje. Z ziarna drób tyje, ale niesie źle. Dla dobrej nieśności potrzebuje kura w paszy białka, które można dawać w postaci mączki mięsnej, maczki rybnej lub odtłuszczonego mleka. Mączkę mięsną wzgl. rybną daje się w ilości 15 —. 20 proc. paszy w zimie, w lecie zaś 10 — 15 proc. przy wybiegu. Podawanie większej ilości białka okazało się według ostatnich doświadczeń niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Jeżeli są do dyspozycji kartofle, to można je dawać 2 razy dziennie w ilości od 60 — 70 gr. dziennie, zmieszane z odpadkami kuchennymi, 15 gr. otrąb pszennych i 12 gr. mączki rybnej lub mięsnej, a to rano i w południe, wieczorem należy podać około 35 gr. owsa wzgl. jęczmienia lub kukurydzy na jedną kurę. Odpadki kuchenne i rozdrobnione kości są dla drobiu bardzo dobre, lecz nie powinny być spleśniałe lub kwaśne. Godzin dawania paszy należy regularnie przestrzegać.

O paszy zielonej nie należy zapominać. Kury powinny mieć w lecie wybiegi zielone, zaś w zimie otrzymywać zieleń w postaci buraków, marchwi, kapusty pastewnej albo kiszonki.

Kury nioski nie należy trzymać dłużej niż 2 — 3 lata. Dlatego powinno się co rok wszystkie młode kurki zaopatrzyć w obrączki rodowodowe z liczbą roku.

Wszystkie słabe i chorowite kury należy zabić, ponieważ są one roznosicielami chorób.

Powinno się hodować tylko jedną rasę kur, a nie kilka ras, lub mieszańców oraz starać o wczesne lęgi t. j. marcowe i kwietniowe, ponieważ tylko kury z tych lęgów będą się w zimie nieść, kiedy jaja są drogie, przez co dają gwarancję rentowności.

Trzeba prowadzić ścisłą kontrolę nieśności z dokładnymi zapiskami. Daje to dokładny obraz nieśności każdej sztuki oraz pozwala na wybór kur do wybrakowania. Ponieważ pasza jest droga, nie należy młode kogutki chować zbyt długo, lecz je wytuczyć i zabić lub sprzedać.

Drób, przeznaczony na rzeź, winien najmniej przez 12 godzin przed zarznięciem pościć, żeby jego wole i kiszki się opróżniły.

Kał drobiu stanowi dobry nawóz. Należy go zbierać, z braku gnojowni do specjalnej beczki i rozcieńczać wodą przy nawożeniu ogrodu.

Hodowlę drobiu można dobrze połączyć z hodowlą królików i z sadownictwem. Odpowiednio prowadzona hodowla drobiu daje duże zadowolenie, przynosi korzyści i służy innym na wzór.

J. Paszek.

KRONIKA

POLSKA

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. do rolników Śląskich

W związku z przyłączeniem do Macierzy Śląska Zaolzańskiego w dniu 6 października r.b. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wysłał następujące pismo do pana Józefa Pawelca, prezesa Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie Zaolzańskim:

„W imieniu zrzeszonego rolnictwa całej Polski wyrażamy głęboką radość i ślemy serdeczne braterskie powitanie rolnikom drogiej ziemi śląskiej, złączonej odtąd nierozerwalnie z Rzeczypospolitą.

Równocześnie zawiadamiamy, że Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. prosił Śląską Izbę Rolniczą o reprezentowanie Związku w aktualnych zagadnieniach i pracach związanych z objęciem rolnictwa Śląska Zaolzańskiego przez władze państwowe i samorządowe Rzeczypospolitej, zgłaszając gotowość służenia na żądanie Izby wszelką potrzebną pomocą przez współdziałanie w tych sprawach".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05